

ANDRZEJ BATOR^a

INSTRUMENTALIZACJA VS AUTONOMIA PRAWA, CZYLI CO „MÓWI” DO NAS RACJONALNY PRAWODAWCA

INSTRUMENTALIZATION VS AUTONOMY OF THE LAW, OR WHAT A RATIONAL LEGISLATOR ‘SAYS’ TO US

The paper traces the evolution of the concept of the rational legislator as shaped by Polish theoretical and legal debates. The research aims to show how this evolution has influenced the characterisation of the relationship between the instrumentalization and autonomy of law. Three phases in the development of the concept of the legislator's rationality are distinguished: scholarly, cultural, and pragmatic. Each phase corresponds to a different account of the relationship between instrumentalization and autonomy. The scholarly phase is dominated by legal instrumentalism, without recourse to arguments based on the autonomy of law. The cultural phase is marked by a strong opposition between instrumentalization and autonomy, where autonomy is presented as the limit of instrumentalization of law. In the pragmatic-communicative phase, the possibility of removing this opposition by reversing the relationship arises: autonomy is seen as conditioning the effective performance of acts of instrumentalization. However, this no longer concerns the instrumentalization of state legislation, but rather a pluralistic, democratic instrumentalization.

Keywords: rational legislator; instrumentalization of the law; autonomy of the law; legal communicative competence; pluralistic instrumentalization of the law

W artykule przedstawiam ewolucję, jaką dokonała się w koncepcji racjonalnego prawodawcy pod wpływem polskich debat teoretycznoprawnych. Celem artykułu jest ukazanie, jak ewolucja tej koncepcji wpłynęła na charakterystykę relacji między instrumentalizacją a autonomią prawa. Wyróżniam trzy fazy rozwoju koncepcji racjonalności prawodawcy: scjentystyczną, kulturową i pragmatyczną. Każdej z nich odpowiada odmienne ujęcie relacji między instrumentalizacją a autonomią. W fazie scjentystycznej dominuje prawny instrumentalizm bez sięgania do argumentów z autonomii prawa. W fazie kulturowej zaznacza się silna opozycja między instrumentalizacją i autonomią (autonomia jako granica instrumentalizacji prawa). W fazie pragmatyczno-komunikacyjnej pojawia się możliwość usunięcia tej opozycji przez odwrócenia relacji: autonomia ujmowana jest jako warunkowanie skutecznego dokonywania aktów instrumentalizacji prawa. Nie będzie to już jednak instrumentalizacja państwowego prawodawstwa, lecz instrumentalizacja pluralistyczna, demokratyczna.

Słowa klucze: racjonalny prawodawca; instrumentalizacja prawa; autonomia prawa; prawnicza kompetencja komunikacyjna; pluralistyczna instrumentalizacja prawa

^a University of Wrocław, Poland / Uniwersytet Wrocławski, Polska
andrzej.bator@uwr.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0003-4772-7920>

I. WPROWADZENIE

Sytuowanie w opozycji do siebie instrumentalizacji i autonomii prawa jest stanowiskiem dominującym w literaturze prawniczej, a w opracowaniach krajowych może wręcz uchodzić za kanon. Przebieg argumentacji zazwyczaj jest następujący: badacze odnotowują mniej lub bardziej powszechną praktykę instrumentalnego posługiwania się prawem i po konceptualizacji problematyki przechodzą do fazy krytycznej po to, aby podjąć wyzwanie zasadnicze, tj. określić „granice” instrumentalizacji prawa. Poszukiwania te kierują uwagę prawników w stronę autonomii prawa. Sanne Taekema (2017, s. 116) swoje rozważania o instrumentalizacji prawa rozpoczyna od przywołania powszechnie podzielanej – nie tylko wśród prawników – złej opinii o instrumentalizacji (*legal instrumentalism has a bad name*). Holenderska filozofka prawa wskazuje na dwie przyczyny takich opinii: skłonność do monopolizowania normodawstwa przez agendy państwowe oraz idąca w ślad za tym myśl prawnicza redukująca prawo do roli narzędzia realizacji zewnętrznych celów politycznych i gospodarczych. Jest jednak inna jeszcze, ogólniejszej natury przesłanka konfrontacyjnego charakteru relacji między instrumentalizacją a autonomią prawa: instrumentalizacja wpisuje się w perspektywę działania podmiotu, natomiast argument z autonomii ma charakter wtórny, wyłącznie defensywny. W niniejszym tekście – poza uwzględnieniem obu punktów krytycznego stanowiska Taekemy – spróbuję wskazać, że również w tej ostatniej kwestii możliwe jest odmienne stanowisko.

II. DLACZEGO RACJONALNY PRAWODAWCA?

Włodzimierz Gromski w pracy *Autonomia i instrumentalnych charakter prawa* (2000, s. 18–41) wymienia cztery interpretacje tezy o autonomii prawa: ontologiczną, poznawczą, aksjologiczną i funkcjonalną. *Prima facie* sądzić można, że tylko niektóre z nich (przede wszystkim dwie ostatnie) powinny dostarczać argumentów w konfrontacji z aktami prawodawczej instrumentalizacji prawa. Kwestia okaże się jednak znacznie bardziej złożona, jeśli doktrynalne tezy o autonomii prawa przeniesiemy z perspektywy realnego prawodawcy i jego bieżących poczynań na grunt prawodawcy racjonalnego (teorii/koncepcji racjonalnego prawodawcy). Nie po to jednak, aby sięgając do poglądów o autonomii prawa, krytykować lub bronić prawodawcę racjonalnego, lecz po to, aby poszukiwać odpowiedzi na pytanie o zależność między koncepcją prawodawcy racjonalnego a przywołanymi wyżej interpretacjami tezy o autonomii prawa.

Sięganie do poglądów na temat racjonalności prawodawcy i ich odniesień do autonomii prawa w relacji do instrumentalizacji wydaje się obiecującym wyzwaniem badawczym. U podstaw koncepcji racjonalnego prawodawcy znajdujemy bowiem racjonalność instrumentalną, początkowo przyjmowaną w wersji redukcyjnej (zewnętrzne cele prawotwórstwa, zewnętrzny kierunek integracja prawoznawstwa), następnie przeorientowaną na przyjmowane przez prawni-

ków formalne założenie (cele wewnętrzne, integracja wewnętrzna wokół specyfiki „myślenia” i argumentowania prawników). Ta druga interpretacja przybrała również postać kultury prawnej, jej szczególnych praktyk i wartości. Dopiero w okresie późniejszym pojawiają się próby zastąpienia racjonalności instrumentalnej racjonalnością komunikacyjną. Można to uznać za przełom w teorii racjonalnego prawodawcy, jednak – ujmując tę zmianę nieco ostrożniej – również za próbę adaptacji racjonalizacji instrumentalnej do warunków określonych przez projekt teorii działań komunikacyjnych. Etapy tej ewolucji miały istotne znaczenie nie tylko dla pojmowania instrumentalizacji prawa, ale również – a może jeszcze bardziej – jego autonomii. Oczywiście proces ewolucji koncepcji racjonalnego prawodawcy nie przebiegał w tak prosty sposób, a tym bardziej chronologicznie, jak można by sądzić z powyższego zarysu.

Koncept racjonalności autora tekstu prawnego, choć zawsze wywoływał spory, uznawany jest za swoisty fenomen polskiej doktryny prawnej, co służyło podkreślaniu zarówno jego doniosłości, jak i peryferyjności¹. W charakterystykach racjonalności prawodawcy pojawiają się takie określenia, jak „specyficzna cecha polskiej kultury prawnej” (Zirk-Sadowski, 1999, s. 41), „klucz problematyki dogmatycznej współczesnych systemów prawnych” (Ziemiński, 1980, s. 19), prawniczy „dogmat” (Nowak, 1999, s. 429), „paradygmat” (Kantor-Kozdrowicki, 2018, s. 95–96), „aksjomat” niepodlegający uchyleniu w toku interpretacji prawniczej (Nowak, 1969, s. 514; Ziemiński, 1964, s. 245). I wreszcie metaforyczne stwierdzenie, które zafundował nam Artur Kozak (2002): „ustami racjonalnego prawodawcy przemawia do nas kultura prawna, w której żyjemy i działamy” (s. 152). Ta ostatnia fraza była również inspiracją dla tytułu niniejszego artykułu. Jeśli istotnie koncepcja racjonalnego prawodawcy ma aż tak kluczowe znaczenie dla polskiego prawoznawstwa, a w ślad za nim również dla prawniczej praktyki orzeczniczej, to spróbujmy w koncepcji tej znaleźć odpowiedź na pytanie o możliwe relacje między instrumentalizacją a autonomią prawa.

III. NAUKOWE PRAWO I PRAWOZNAWSTWO: W STRONĘ INTEGRACJI ZEWNĘTRZNEJ

Leon Petrażycki (1960) podkreślał wielkie możliwości prawotwórstwa zarówno dobrze, jak i źle wykorzystywane, dlatego „jest rzeczą niezmiernie ważną stworzenie i rozwinięcie nauki o racjonalnym stanowieniu prawa jako drogowskazu do ustawodawstwa – nauki polityki prawa” (s. 352). Myśl tę Petrażycki (1968) rozwijał tak oto: „[Jeśli poznamy] istotę i ideał prawa z jednej strony oraz pole i środki jego działania z drugiej strony, [to] będziemy mogli świadomie i rozumnie kierować tworzeniem prawa, będziemy mogli dać ro-

¹ Lech Morawski (2000) zauważał, że popularność teorii racjonalnego prawodawcy w Polsce może dziwić, gdyż „sądy innych krajów [...] czynią to niezmiernie rzadko i założenie o racjonalności prawodawcy nie odgrywa w ich orzecznictwie większej roli” (s. 31). Podobnie z perspektywy prawa europejskiego Zirk-Sadowski (1988, s. 92), odmiennie Kozak (2002, s. 154).

zumną odpowiedź na pytania ustawodawcy [...]. Znając pożądaný cel prawa i charakter rozporządzalnych środków do osiągnięcia tego celu, znamy już wszystko, co jest konieczne do rozumnego i świadomego rozstrzygnięcia powstających zagadnień polityki prawa” (s. 55). A istota tej polityki miała polegać na „uzasadnionym naukowo przewidywaniu następstw, jakich spodziewać się należy w razie wprowadzenia pewnych przepisów prawnych, oraz na opracowaniu takich zasad, których wprowadzenie do systemu prawa obowiązującego wywołałoby pewne pożądane skutki. Dlatego też podstawą naukowej polityki prawa powinno stać się zbadanie właściwości [...] przyczynowego działania prawa” (s. 13–14).

W polskiej teorii prawa pod wpływem Leona Petrażyckiego, a następnie w jej ujęciu rozwijanym przez Jerzego Wróblewskiego, dominowało przekonanie, że beneficjentem wiedzy, a także opartych na niej wskazań ujętych w normatywny w model racjonalnego tworzenia prawa jest przede wszystkim państwowy prawodawca (ustawodawca). To on ma rozumnie korzystać z wiedzy i stawać się „prawodawcą racjonalnym, jeżeli dobiera właściwe środki dla założonego celu ze względu na wiedzę, jaką dysponuje i preferencje, jakie przyjmuje” (Wróblewski, 1985, s. 60). Wiedza prawodawcy, zdaniem Wróblewskiego (1985), o dostępnych środkach to taka, którą „wyznacza mu diagnoza rzeczywistości i jej ocena w świetle przyjmowanych wartości [...]”. Cele te obejmują utrzymanie istnienia określonego typu stosunków społeczno-politycznych w społeczeństwie globalnym, zorganizowanym w państwo”, a ponadto ich przekształcanie „zgodnie z przyjętymi celami długofalowymi” (s. 11). I jak konstatuje dalej, „dlatego też model racjonalnego tworzenia prawa może spełniać zarówno funkcje poznawcze, jak i praktyczne, pozostając jednak modelem, a nie opisem konkretnych procesów tworzenia prawa” (s. 12). Dodajmy, modelem służącym optymalizacji konkretnych procesów tworzenia prawa opierającym się na wiedzy dostarczanej przez teorię racjonalnego prawodawcy.

Poznawczo-praktyczne funkcje związane z modelem racjonalnego tworzenia prawa na plan pierwszy wysuwają instrumentalne walory prawa, nie pozostawiając miejsca na jego autonomię w sensie ontologicznym. Prawo, a ściślej: czynności prawodawcze, zgodnie ze skonstruowanym modelem tworzenia prawa poddawane tu są wynikowej racjonalizacji, zakładającej dążenie przez podmiot podejmowanej czynności do realizacji określonego celu oraz wiedzy tegoż podmiotu o tym, że podejmując określoną czynność, zrealizuje postawiony przed sobą cel (zob. Kmita, 1977, s. 8). W modelu racjonalnego tworzenia prawa wiedza decydująca o skuteczności podejmowanego działania oparta jest na „diagnozie rzeczywistości”, a zatem „zasadnicze struktury i cechy prawa nie są tu autonomiczne [...], a systemy prawne nie są samowystarczalnymi, zamkniętymi bytami podległymi jedynie własnej logice [...]”. Cele, dla których [prawo] jest tworzone, i dla których się z prawa korzysta, tkwią w znacznie większym stopniu poza nim niż cele, które moglibyśmy przypisać wytworom w innych dziedzinach” (Gromski, 2000, s. 22). Do podobnej konkluzji skłaniają poszukiwania w teorii racjonalnego prawodawcy autonomii prawa w sensie poznawczym, tj. jako przedmiotu poznania. Cel poznawczy, który znajdujemy w tego typu badaniach, to zbudowanie, opierając się na opisie (teorii racjonal-

nego tworzenia prawa), dyrektyw instrumentalnych pozwalających na skuteczne opanowanie i sterowanie obiektem. „To właśnie na podstawie takiej wiedzy możemy traktować prawo jako środek kierowania społeczeństwem” (Gromski, 2000, s. 23).

Teza o autonomii prawa w ujęciu poznawczym może być konfrontowana nie tylko z instrumentalizacją wiedzy jako wytworu poznania, ale również z pytaniem o autonomię prawniczego procesu poznawczego, a więc kwestią należącą już do metodologii badań prawniczych. W literaturze prawniczej za Leszkiem Nowakiem (1973, s. 165) upowszechniło się przekonanie, że konstrukcja racjonalnego (w sensie instrumentalnym) prawodawcy jest elementem tzw. głębokiej struktury prawoznawstwa, chociaż zwykle *explicite* nieformułowanym, to jednak pozostającym punktem odniesienia każdego rozumowania prawniczego. „Odkrycie zasady racjonalności i jej funkcji w dyskursie prawniczym miało duże znaczenie dla integracji zewnętrznej prawoznawstwa, ponieważ pozwoliło włączyć prawoznawstwo do nurtu nauk posługujących się tzw. interpretacją humanistyczną” (Zirk-Sadowski, 1990, s. 431). Sama idea takiej integracji może posłużyć za argument przeciwko autonomii prawa w jej poznawczej interpretacji, obejmującej swoimi konsekwencjami poglądy przypisujące autonomię nauce prawa (Gromski, 2000, s. 23). A warto jeszcze zauważyć, że Nowaka projekt zewnętrznej integracji prawoznawstwa – integracji w sensie metodologicznym – sięgał dalej, w stronę przyrodoznawstwa. W jednej z późniejszych swoich prac jako swoistym pomostem między przyrodoznawstwem i prawoznawstwem posłużył się poznański filozof rekonstrukcją kompetencji językowej idealnego mówcy-słuchacza i jej późniejszymi modelowymi rozwinięciami Noama Chomsky’ego. Uzasadniał to w taki sposób: „struktura metodologiczna teorii Chomsky’ego spełnia typowe wymogi roboty idealizacyjno-konkretizacyjnej respektowanej w teoretycznym przyrodoznawstwie. Humanista i w tym przypadku postępuje jak przyrodoznawca. I nie tylko w tym”. Podobnie postępować ma również prawoznawca (Nowak, 1998, s. 9–10).

Ścieżka zarysowana w programie „ukrytej jedności nauk społecznych i nauk przyrodniczych” sprowadza problem autonomii prawa wyłącznie do poznawczej interpretacji tezy o autonomii, do pytania o relację między przedmiotem poznania (prawem) a podmiotem tego poznania (prawoznawcą) i do ewentualnej „swoistości” metod ustalania prawa, jakimi posługują się prawnicy (Gromski, 2000, s. 23). Odpowiedź, której udziela Nowak (1998) w artykule o „ukrytej jedności nauk”, nie pozostawia miejsca dla autonomii prawa w sensie poznawczym, stwierdza on bowiem, iż w przeprowadzanych przez prawników operacjach rekonstrukcji norm z tekstu prawnego

przyjmuje się określone założenia o autorze tekstu [...], w których bez trudu rozpoznajemy założenia idealizujące [...]. *Prawodawca* pojmowany jako autor tekstu prawnego jest pewnym konstruktem idealizacyjnym, który ma się do rzeczywistych parlamentów tak, jak punkt materialny do rzeczywistych ciał. Tak zwana logika prawnicza (tradycyjne zasady *lex posterior derogat priori*, *lex specialis derogat generali*, itd.) zakładana w toku interpretacyjnej pracy prawnika jest zaś złożoną, wielomodelową konstrukcją idealizacyjną podobną do teorii fizycznych czy ekonomicznych [...]. Nie ma jednak wśród najbardziej nawet rozbudowanych reguł logiki prawniczej takich, które by usuwały supozycję jego racjonalności (maksymalizacji przyjętych preferencji). W toku wykładni prawa wymogu racjonalności prawodawcy nie usuwa się nigdy. (s. 10)

Choć Nowak (1998) dostrzega potrzebę tolerancji wobec pewnych osobliwości („w rodzaju np. prawniczego zakazu *konkretyzacji poniżej racjonalności prawodawcy*”), to jednak idealizacja pozostaje uniwersalną metodą poznania „niezależnie od tego, czy [stosowana jest] do części elementarnych, populacji biologicznych, gospodarujących ludzi czy ludzi komunikujących się ze sobą [...]. Różnice, jakie tu zachodzą, są różnicami celów, warunków i kontekstów stosowania tej samej w zasadzie metody” (s. 10).

Czy zatem idea metodologicznego uniwersalizmu wyklucza poznawczy sens autonomii prawa? Sięgnijmy do – co warto podkreślić – wcześniejszej pracy Nowaka (1973), podejmującej kompleksowo problematykę poznawania prawniczego, pracy powszechnie uznawanej za fundamentalną, gdy chodzi o rekonstrukcję presupozycji myślenia i argumentowania prawniczego ujętych w konstrukcję racjonalności prawodawcy. Chodzi oczywiście o *Interpretację prawniczą*. Z interesującego nas punktu widzenia istotna jest konkluzja, do której w monografii tej dochodzi autor. Stwierdza mianowicie, że „model wyjaśniania przez idealizację i konkretyzację nie stosuje się do interpretacji prawniczej”, ponieważ „jej przesłanki nie są sprawdzane empirycznie” (s. 178). Ta specyfika prawniczych czynności poznawczych miała brać się stąd, że interpretacja dokonywana przez dogmatykę prawa kierowana jest pozapoznawczymi zadaniami stawianymi przed prawnikiem i ma postać wykładni adaptacyjnej. Podporządkowanie postępowania prawników takiemu zadaniu wymuszane jest społeczną rolą prawoznawstwa, jego mocnym związaniem z praktyką społeczną (s. 179–180). Z upływem lat ten odnotowany przez Nowaka związek potwierdziły coraz liczniejsze odwołania do racjonalności prawodawcy w uzasadnieniach rozstrzygnięć polskich sądów i trybunałów.

Nowak (1973) skonkludował swoje studium o interpretacji prawniczej następującym stwierdzeniem: Jakkolwiek prawoznawstwo jest „najbliższe idealizacyjnego modelu nauki, niemniej model ten obala [...]”. Tezę o empirycznej weryfikowalności trzeba zatem „sformułować ze stosownym ograniczeniem – nie dotyczy ona nauk stosujących interpretację adaptacyjną. Nie świadczy to jednak [...] o osobliwości struktury logicznej prawoznawstwa. Świadczy to tylko o osobliwościach roli społecznej prawnika” (s. 209).

Kilka akapitów wcześniej Nowak (1973) formułuje myśl, którą można potraktować jako rozwinięcie tej konkluzji, a mianowicie zauważa, że pomimo empirycznej niesprawdzalności twierdzeń prawoznawstwa nie znaczy to, że: „na terenie prawoznawstwa nie spełniona jest zasada intersubiektywnej kontrolowalności wygłaszanych twierdzeń, a więc, że nie ma jakichś kryteriów akceptacji twierdzeń wspólnych dla całej grupy naukowej. Gdyby tak było, wówczas nie byłoby żadnych podstaw do rozstrzygania [...]. Kryteria akceptacji wygłaszanych twierdzeń, i to kryteria w znacznej mierze upowszechnione w danej kulturze prawnej, jednak w prawoznawstwie istnieją” (s. 204).

Intersubiektywna kontrolowalność wygłaszanych w prawoznawstwie twierdzeń przestaje być zatem sprawą zorientowanej empirycznie nauki i jej rygorystycznych kryteriów. W to miejsce pojawiają się prawoznawcy i praktycy z ich osobliwą rolą społeczną, a obie te grupy zawodowe łączyć ma kultura prawna.

IV. AUTONOMIA PRAWA I PRAWNIKÓW: W STRONĘ INTEGRACJI WEWNĘTRZNEJ

Konkluzja ta otworzyła drogę do usytuowania elementów składających się na zawartość teorii racjonalnego prawodawcy już nie jako założeń badawczych empirycznej teorii wyjaśniającej interpretacyjne zachowania prawników, lecz jako formalnego założenia legitymizującego operatywne działania podejmowane przez prawnika w procesie wykładni prawa, a następnie obejmującego również inne czynności z zakresu prawniczej egzegezy tekstów (wnioskowania, usuwanie kolizji) oraz rozstrzygania problemów walidacyjnych². Teoria, która miała dostarczać argumentacji w debatach wokół naukowości prawoznawstwa, przekształciła się w argument przywoływany w sporach prawniczych i uzasadnieniach orzeczeń sądowych. Racjonalny prawodawcy, jak pisał Zygmunt Ziembiński (1980), ma już mieć „takie cechy, jakie mu z założenia przypiszemy” (s. 271–272). Prawnicy argument z racjonalności prawodawcy uległ w ten sposób również swoistemu uspołecznieniu: ze „struktury głębokiej” nauki prawa wydobyty został na „powierzchnię” codziennej praktyki prawniczej (Wojtczak, 2014, s. 87). Pytanie o autonomię poznania prawniczego zaczyna ustępować miejsca pytaniom o autonomię działania prawniczego oraz o integrowanie się środowiska prawników wokół zaautonomizowanego języka reguł zawodowej pragmatyki działania i wewnętrznych wartości prawa. To dobry punkt wyjścia tzw. juryscentrycznej wizji prawa, prawoznawstwa i praktyki prawniczej.

Artur Kozak (2002, s. 154–155) z uznaniem odnosi się do teorii Nowaka. Nie polemizuje z nią, inaczej tylko problematyzuje rezultaty badań poznańskiego filozofa. Przywołane wcześniej konkluzje Nowaka uznać można za punkt wyjścia rozważań Kozaka. U obu badaczy koncept racjonalnego prawodawcy – oczywiście racjonalnego instrumentalnie – lokowany jest u podstaw budowanych teorii, w tzw. strukturze głębokiej, jednak przyjęty sposób teoretyzowania o prawie jest odmienny. Teoria Nowaka ma – albo przynajmniej takie wyzwanie przed sobą postawiła – charakter uniwersalizujący, reprezentuje model integracyjny, który dąży do ujęcia praktyki prawniczej jako odmiany szerszej praktyki. Podejście badawcze Kozaka wpisuje się natomiast w „model autonomiczny, który wykorzystując zdobycze teorii prawa oraz innych dziedzin nauki, zmierza w kierunku uzasadnienia pojęciowej i aksjologicznej odrębności prawoznawstwa” (Paździora, 2011, s. 141–142). Inaczej interpretowany jest również koncept racjonalnego prawodawcy. W modelu integracyjnym celem praktyki prawniczej jest optymalizacja uzyskanego znaczenia w taki sposób, by było ono zgodne z przyjętymi wartościami interpretatora, a prawodawca ujmowany jest jako konstrukt teoretyczny, którego racjonalność jest określona *stricte* formalnie. „W przeciwieństwie do metodo-

² Ziembiński w *Problemach podstawowych prawoznawstwa* (1980) charakterystykę konstrukcji racjonalnego prawodawcy przedstawia w rozdziale 5 „Fakty prawotwórcze oraz reguły ich egzegezy”, a w szczególności w pkt 5.3.5. „Rola reguł egzegezy w ramach rozwiniętej koncepcji źródeł prawa”.

logicznego rozumienia struktury głębokiej prawoznawstwa Kozak utrzymuje, że standardy racjonalności nie są wytworem teoretycznej idealizacji, ale są przyjmowane, powielane i obiektywizowane społecznie w toku socjalizacji”. To dzięki temu „zinternalizowane przez jednostkę standardy jawią się jako obowiązujący, społecznie obiektywny system interpretacyjny”, który z punktu widzenia działającego prawnika może cechować „obiektywność właściwa normie kulturowej, podzielanej przez każdego, kto postępuje *rozsądnie*” (Paździora, 2011, s. 144–145).

Kozak (2010, s. 76) próbuje pokazać, w jaki sposób kształtują się kulturowe kryteria identyfikacji prawniczej grupy zawodowej. Odbywa się to poprzez socjalizację ujętą w ramy instytucji – od uniwersytetu zaczynając, poprzez aplikacje prawnicze, na praktyce naukowej i orzeczniczej kończąc. Szczególną pozycję w kulturze prawnej zajmuje ugruntowane historycznie, zainicjowane jeszcze przez średniowiecznych scholastyków „myślenie analityczne”. Dzięki niemu wewnątrzśrodowiskowe kryteria akceptacji prawniczych twierdzeń mają stawać się bliskie rozumowaniom matematycznym, a pewność osiągniętych konkluzji podobna jest do twierdzeń opartych na prawach³ – co mocno przypomina stanowisko Nowaka. Kryteria te mają ekskluzywny charakter. Jak pisze Kozak (2002), „elementy ograniczające swobodę decyzyjną są oczywiste i rzeczywiste tylko dla samych prawników, którzy oglądają świat z własnej, wewnątrzinstytucjonalnej perspektywy” (s. 15). Symbolicznym *clou* kultury prawnej staje się racjonalny prawodawca i to dzięki tej właśnie konstrukcji można twierdzić o interpretacyjnym (egzegetycznym) paradygmacie, który z „jednej strony chroni nas przed samowolą pojedynczych prawników, z drugiej – nie pozwala, by w praktyce prawniczej odzwierciedlały się polityczne koniunktury, kierujące postępowaniem realnych prawodawców” (s. 152).

Racjonalny prawodawca w ujęciu wrocławskiego teoretyka przestał być formalnym założeniem, które pozwala wyjaśniać lub uzasadniać interpretacyjne czynności podejmowane przez prawoznawców i, w ślad za nimi, prawników zaangażowanych w praktykę orzeczniczą. Wykładnia adaptacyjna przestaje być wyzwaniem, a staje się oczywistą dla prawnika, socjalizowaną w ramach instytucji prawnych, praktyką postępowania, ugruntowaną na aksjologicznie i politycznie neutralnym dorobku analitycznej teorii prawa. Dorobek ten wyposaża zawodową praktykę prawniczą w stosowne pojęcia narzędzia argumentacyjne, wspierające i legitymizujące decyzje stosowania prawa (Kozak, 1997, s. 134, 2002, s. 149). Racjonalność prawodawcy stała się znakiem rozpoznawczym tej legitymizacji. Nie prowadzi to jednak do prawniczej władzy dyskrecyjnej, gdyż (i tu znowu znajdujemy zbieżność z konkluzjami pracy Nowaka *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, 1973): „instytucjonalne ramy procesu stosowania prawa generują rzeczywistość zasad, wartości i »wzorów« racjonalności ograniczających możliwość działania i myślenia.

³ W innym miejscu Kozak (2010) stwierdza, że „jej [myśli prawniczej] struktura i treść nie mają charakteru przygodnego, lecz – w znacznym stopniu – konieczny, ukształtowany przez społeczny kontekst. Ten punkt nie podlega negocjacji, podobnie jak nienegocjowalne są prawa przyrody” (s. 51).

Obiegowe stwierdzenie, że przez konstrukt racjonalnego prawodawcy prawnik podstawia w miejsce autora tekstu prawnego samego siebie, sugeruje czysto subiektywny przebieg procesu interpretacji [...]. Jest [to] niemożliwe w świecie kultury, której przedmioty wyznaczają kontekst rozumienia i wskazują interpretatorowi niedowolną ścieżkę prowadzącą do rozstrzygnięcia” (Kozak, 2002, s. 155).

Działania te przebiegają według wewnątrzinstytucjonalnych reguł, które konstytuują prawniczy subświat znaczeń. Reguły te z jednej strony prowadzą do schematyzacji postępowania prawniczego, a z drugiej – określają wewnątrzprawną (-prawniczą) aksjologię wynikającą z pragmatycznego uzasadnienia instytucjonalnego (Paździora, 2011, s. 142, 148). Kategorie służące pierwotnie jako narzędzia identyfikacji warunków prawniczego poznania, stają się poprzez społeczny podział pracy kryteriami decydującymi o przynależności do prawniczej grupy zawodowej, wyrazem jej autonomii wobec społecznego otoczenia, wobec polityki, filozofii czy ekonomii i zarazem świadectwem wewnętrznego zintegrowania tego środowiska. Powstająca w ten sposób wspólnota prawników ma być wytwarzana przez właściwy jej porządek instytucjonalny, który Kozak – za Peterem L. Bergerem – nazywa „imperatywem instytucjonalnym”. Określać on ma „praktykę życiową wspólnoty prawniczej konstytuującą właściwy dla niej świat życia codziennego” (Paździora, 2011, s. 145). Jest to autonomia, która eksponuje „wewnętrzny schemat uprawiania teorii”, schemat, który pozwala zachować „kategorialną i aksjologiczną autonomię praktyki, na której wyrasta, lecz nie służy jej poznaniu, ale raczej uzasadnianiu jako racjonalnej i poprawnej z punktu widzenia wiedzy (także empirycznej) o świecie” (Kozak, 2002, s. 71). Wiedza ta ma służyć prawnikowi do kwalifikowania postępowania obywateli i określania jego konsekwencji. „Owo określanie i kwalifikowanie jest działaniem, którego racjonalność sprowadza się do stopnia zgodności działania z regułami, które składają się na głęboką strukturę sensu praktyki prawniczej. Zatem, aby wyeksponować treść racjonalności, którą kierują się prawnicy, należy odtworzyć głęboką strukturę sensu praktyki prawniczej, która – zdaniem Kozaka – decyduje o autonomii prawoznawstwa” (Paździora, 2011, s. 142).

Juryscetryczne ujęcie koncepcji racjonalnego prawodawcy prowadzi nas do wniosku, że „prawo” – w każdej interpretacji tezy o autonomii prawa wyróżnionej przez Gromskiego (2000) – jest prawem autonomicznym. W interpretacji ontologicznej jest „potężnym bytem kulturowym”, podlegającym „jedynie własnej logice, tradycjom i imperatywom”, a prawnicy i sędziowie to coś w „rodzaju plemienia o własnych, ścisłych imperialnych zwyczajach, [którzy] zmieniają się powoli, jeśli w ogóle, i opierają się naciskowi świata zewnętrznego” (s. 22; Gromski zaczerpnął te zwroty z Friedmana, 1993, s. 9–10). W ramach autonomii poznawczej, eksponującej swoistość metod, którymi posługują się prawnicy, pojawia się teza o nauce prawa oraz opartej na jej dorobku decyzyjnej specyfice stosowania prawa – „a zwłaszcza istotnych dla procesu stosowania prawa szeroko pojmowanych rozumowa[niach] prawniczych” (Gromski, 2000, s. 24). Autonomia w sensie aksjologicznym to artykulacja wewnętrznych wartości prawa, takich jak ład społeczny, legalność i praworządność (s. 24).

Wreszcie, odnotujemy autonomię w sensie funkcjonalnym – oddającą istotę juryscentrycznego projektu – której wyrazem są „socjologiczne koncepcje dotyczące niezależności zawodów prawniczych” kształtujące obraz prawnika jako niezależnego i apolitycznego specjalisty (s. 26).

Jak widzimy, swoimi „ustami” racjonalny prawodawca jest w stanie wypowiedzieć każdy środowiskowo akceptowalny argument przeciwko aktom instrumentalizacji prawa, mimo że racjonalność instrumentalna nie została w sposób otwarty wyrugowana z „głębokiej struktury” prawoznawstwa. Tak wiele od czasów Petrażyckiego się zmieniło, żeby nic się nie zmieniło? Założenie badawcze stało się empiryczną fikcją. Jak można rozładować ten poznawczy dysonans. Z niniejszej sekcji rozważań za najbardziej inspirujący do przełamania paradoksu, w którym utkwiała koncepcja racjonalnego prawodawcy, uznać – moim zdaniem – można przywołane wyżej za Michałem Paździorą (2011) twierdzenie, że „racjonalność [prawodawcy] sprowadza się do stopnia zgodności działania z regułami, które składają się na głęboką strukturę sensu praktyki prawniczej” (s. 142). Ta ścieżka analizy nie obędzie się jednak bez „kosztów” dla dotychczasowej teorii instrumentalizacji prawa. Prowadzić bowiem będzie do odwrócenia relacji między instrumentalizacją i autonomią prawa.

V. OD RACJONALNOŚCI INSTRUMENTALNEJ DO KOMPETENCJI KOMUNIKACYJNEJ

Marek Zirk-Sadowski swój tekst *Konstrukcja racjonalnego prawodawcy a kompetencja komunikacyjna* (1990) również rozpoczyna od teorii racjonalnego prawodawcy Nowaka i w zgodzie z poznańskim filozofem poszukuje sensu ukrytego w głębokiej strukturze nauk prawnych. Zirk-Sadowski stwierdza: „Jeśli odrzucimy tezę o idealizacyjno-konkretyzacyjnym charakterze prawoznawstwa [...], to musimy odpowiedzieć na pytanie, jak można dotrzeć do głębokich struktur nauk prawnych i jaki jest status metodologiczny zawartej w nich konstrukcji racjonalności prawodawcy” (s. 438).

Odpowiedzią jest racjonalność komunikacyjna. Materiał badawczy dostarczyć nam mają akty mowy podejmowane przez praktykę dogmatyczną i orzeczniczą, a „rekonstrukcja działań komunikacyjnych, która ujawnia racjonalność, polegać [będzie] na wskazaniu warunków umożliwiających skuteczne dokonywanie działań komunikacyjnych” (Zirk-Sadowski, 1990, s. 439). Warunki te powinny spełniać tzw. roszczenia do ważności aktu mowy: zrozumiałości, szczerości, prawdziwości i słuszności. Racjonalny prawodawca wcześniej opisywany przez wymogi stawiane celom działania i wiedzy, poprzez którą działania miały być skuteczne, ustępuje miejsca „prawodawcy”, który organizować ma warunki rzutujące na skuteczne wykonywanie aktów mowy. Racjonalność prawodawcy staje się racjonalnością dyskursu prawniczego.

Warunki, o których mowa, składają się na tzw. kompetencję komunikacyjną opisywaną przez teorię aktów mowy, a będącą zbiorem ogólnych reguł organizowania w system elementów sytuacyjnych składających się na dokonywane

akty. Również i tutaj mamy do czynienia z idealizacją, jednak już nie autora tekstu, ale z „idealną sytuacją” generującą akty wzajemnego komunikowania się mówców–słuchaczy. Ta idealna sytuacja ujęta jest w program budowania tzw. uniwersalnej pragmatyki, który ma być teorią aktów mowy opisującą system reguł komunikowania się, niezależnych od specyfiki poszczególnych języków i sytuacyjnie zmiennych kontekstów wypowiedzi (Habermas, 1997, s. 26–27). „Uniwersalna pragmatyka jako teoria, buduje zatem nomologiczne hipotezy oparte na rekonstrukcji pojęciowych struktur, które leżą u podstaw symbolicznych formacji dyskursu prawniczego” (Zirk-Sadowski, 1990, s. 443). Jakkolwiek *prima facie* pojawiają się powody, aby zamiast o racjonalności prawodawcy mówić o „racjonalności prawnika”, to jednak tradycyjna konstrukcja racjonalnego prawodawcy pozostawia również w ujęciu komunikacyjnym swój istotny ślad. Jest ona dostrzegalna w głębokiej strukturze aktów mowy będących aktami wykonania tych fragmentów języka naturalnego, które odpowiadają językowi prawnemu (Gizbert-Studnicki, 1984, s. 69–70; Zirk-Sadowski, 1990, s. 441). Prawnicza kompetencja komunikacyjna i oparte na niej środowiskowe roszczenia prawników zgłaszane w ich zawodowym dyskursie mają bowiem odpowiadać „warunkom składającym się na zakładaną konstrukcję prawodawcy” (Zirk-Sadowski, 1990, s. 442).

Jak widać, bliższa charakterystyka poznawczej funkcji uniwersalnej pragmatyki nawiązuje do siatki pojęciowej metodologicznego naturalizmu Nowaka („nomologiczne hipotezy”). Zasadniczo nie zmienia się tu także podejście do badań nad samym językiem. Wykrywanie warunków idealnej sytuacji mowy możliwe jest bowiem, jak pisze Zirk-Sadowski (1990, s. 440), sięgając do Habermasa (1979, s. 6), również za pomocą rekonstrukcyjnych metod analizy pojęciowej. Niesie to za sobą taki skutek, że pozwala zachować wpływowe w literaturze prawniczej przekonanie – szczególnie bliskie autorom odwołującym się do naukowego dziedzictwa Nowaka – o formalnym charakterze założeń składających się na racjonalność prawodawcy (zob. Wronkowska, 1990, s. 122; Zieliński, 2002, s. 279; Ziemiński, 1983, s. 48). Inny natomiast – tym razem bliższy Kozakowi – jest podmiot, którego działania są racjonalizowane (środowisko prawników)⁴ oraz funkcja pojęcia racjonalności (rozumienie jako warunek porozumienia w miejsce władczej decyzji). Czy w tej sytuacji pozostaje jeszcze miejsce na działania instrumentalne (*ergo*, na instrumentalizację prawa)? Odpowiedź będzie twierdząca z tą jednak zasadniczą odmiennością, że to działaniom komunikacyjnym przypadać będzie rola paradygmatyczna, a instrumentalnym pochodna i, co szczególnie istotne, te pierwsze wyrażać będą autonomię prawa (reguł języka prawnego, reguł prawnych), a drugie – spełniać role teleologicznego kontekstu działań podejmowanych zgodnie z regułą.

Identyfikowanie w ramach teorii działań komunikacyjnych działań wpisanych w kontekst teleologiczny wymaga jednak uwzględnienia rozróżnienia,

⁴ „Świat jako ogół możliwych faktów konstytuuje się tylko dla jakiejś wspólnoty interpretujących, którzy w obrębie intersubiektywnie podzielanego świata życia porozumiewają się ze sobą co do czegoś w świecie” (Habermas, 2005, s. 27).

które wprowadził do swojej teorii Habermas. Z działań instrumentalnych autor selekcjonuje działania strategiczne, które, podobnie jak instrumentalne, są działaniami ukierunkowanymi na założony rezultat. Jednak tylko strategiczne są rozpatrywane „od strony stosowania się do reguł racjonalnego wyboru”, a stopień ich skuteczności podlegać ma ocenie pod kątem możliwości „wywierania wpływu na decyzje racjonalnego partnera”, podczas gdy instrumentalne kierowane są na „zaistnienie w świecie pożądanego stanu, który w danej sytuacji można wywołać sprawczo” (Habermas, 1999, s. 472–473)⁵. Tylko sytuacja działania strategicznego jest sytuacją społeczną. Idąc śladem tego rozróżnienia, działania strategiczne będą dla współczesnych badań nad instrumentalizacją prawa istotniejsze (dla badań, w których zaniechano redukcji, o której pisała Taekema) od tych, które niemiecki socjolog nazywa „działaniami instrumentalnymi”. Z instrumentalizacją prawa, tak jak chce ją rozumieć Habermas, mielibyśmy do czynienia w wariacie racjonalności prawodawcy przyjmowanej przez Petrażyckiego i niektórych jego kontynuatorów. Warianty późniejsze, a szczególnie eksponujące kulturowo-prawną interpretację racjonalności prawodawcy, należałoby już sytuować w obszarze Habermasowskich działań strategicznych⁶.

Przejdźmy jednak do meritum, do relacji między autonomią i instrumentalizacją prawa (prawnymi działaniami strategicznymi). Habermas, posiłkując się Johna L. Austina rozróżnieniem na lokucje, illokucje i perlokucje (Austin, 1993, s. 545–713), podkreśla, że: „użycie języka zorientowane na osiągnięcie porozumienia stanowi *pierwotny tryb* (*Originalmodus*) [użycia języka], względem którego pośrednie dochodzenie do porozumienia, dawanie czegoś do zrozumienia czy powodowanie [określonego] rozumienia czegoś, zachowuje się pasożytniczo. Dokładnie tego właśnie dokonuje [...] Austinowskie rozróżnienie na illokucje i perlokucje [...]. To zaś, co Austin nazywa *efektami perlokucyjnymi*, powstaje wskutek tego, że aktom illokucyjnym przypada pewna rola w teleologicznych kontekstach działania. Efekty te pojawiają się zawsze wówczas, gdy mówiący działa [...] z uwagi na takie cele, które ze znaczeniem tego, co powiedziane, pozostają w związku jedynie przygodnym” (Habermas, 1999, s. 477–478).

Działaniem komunikacyjnym są zatem takie tylko zapośredniczone językowo interakcje, w których wszyscy uczestnicy zmierzają do realizacji celów illokucyjnych. Działania, w których przynajmniej jeden z nich zamierza wywołać efekt perlokucyjny, będą już traktowane jako zapośredniczone językowo działania strategiczne (Habermas, 1999, s. 486–487). Czynnościom języko-

⁵ I też Zirk-Sadowski (1986): „Modelem działań instrumentalnych jest praca. Charakterystyczną cechą takich działań jest oparcie ich na regułach technicznych wynikających z wiedzy empirycznej” (s. 24–25).

⁶ Generalnie rzecz ujmując, z „instrumentalizacją” (prawa) w znaczeniu, którym posługuje się – skądinąd też nie zawsze konsekwentnie – Habermas mielibyśmy do czynienia tylko w przypadku norm nakazu/zakazu wykonywanych poprzez proste działania psychofizyczne, których skutkiem byłyby zmiany rzeczywistości empirycznej, co eliminowałoby z pola rozważań o instrumentalizacji prawa np. standardy typu *rules* (np. reguły dokonywania czynności konwencjonalnych, reguły „gier”), a więc działania „nastawione na interpretację” czy w ogóle zakładające społeczną kooperację i/lub rywalizację.

wym zorientowanym komunikacyjnie można zatem przypisać walor autonomii, bądź to w tym sensie, że istnieje możliwość wyjaśniania struktur komunikacji językowej bez odwoływania się do struktur aktywności celowej, bądź też – jeśli już pojawi się zaangażowanie będące użyciem języka zorientowanym na konsekwencje – będzie to wtórne użycie języka, zakładające wcześniejsze osiągnięcie celu illokucyjnego⁷. Daje to podstawy, by uznawać autonomię (samoistność, niezależność, pierwotność) językowych reguł i opartych na nich aktów komunikowania się wobec nawet tych samych egzemplarzy reguł, których wykonanie wpisywać się będzie w inny, strategiczny kontekst działania.

Czy może tu być mowa o „autonomii prawa” w którymś z przyjętych wcześniej za Gromskim znaczeń? Odpowiedź na to pytanie kryje się za propozycją wyodrębnienia „prawniczej uniwersalnej pragmatyki”. Zirk-Sadowski (1990), poszukując uzasadnienia dla ustanawiania i rozumienia modusów komunikacji, wyróżnia również taki, który daje się wydobyć z konstrukcji racjonalnego prawodawcy przyjmowanej w dyskursie prawniczym. Jest to modus, który odnosić się ma do: „świata społecznego charakteryzowanego poprzez wartości, normy, role i reguły, które dany akt może spełniać lub nie [...]. [Warunki tego rodzaju] nie dają się sprowadzić do kompetencji językowej. Ta ostatnia pozwala jedynie na uzyskanie poprawności językowej zdania. Dopiero kompetencja komunikacyjna umożliwia wypowiedzenia zdania, czyli usytuowanie go w relacji do [...] intersubiektywnej rzeczywistości, która jest rozpoznawalna jako [relacja] legitymowana, interpersonalna [...]. Jak z tego wynika, kompetencja komunikacyjna zakładana w dyskursie prawniczym jest fragmentem kompetencji komunikacyjnej obowiązującej we wszystkich aktach mowy. Można zatem mówić o prawniczej kompetencji komunikacyjnej” (s. 442).

Powstały w ten sposób prawniczy modus komunikacyjny zawierać w sobie będzie elementy uniwersalne (kompetencja językowa) oraz lokalne (prawnicza kompetencja komunikacyjna), łącznie tworząc to, co określamy jako dyskurs prawniczy. Jakkolwiek modus ten ma charakter względny, niemniej jego specyfika jest dla obserwatorów widoczna i na tyle społecznie uznawana ze względu na szczególną rolę zawodową prawników, że można tu mówić o (językowej) autonomii prawa. Byłaby to autonomia poznawcza i związana z nią autonomia decyzyjna (reguły procedury, reguły interpretacyjne i walidacyjne), autonomia aksjologiczna (idea ładu społecznego, legalność i praworządność), wreszcie – będąca odzwierciedleniem obu tych czynników – autonomia funkcjonalna (społeczna rola zawodów prawniczych, w tym ich „niezależność w stosunku do władzy politycznej”; Gromski, 2000, s. 26). Dodajmy jeszcze, iż z perspektywy działań strategicznych każda z tych interpretacji tezy o autonomii prawa zachowywać będzie swoją ważność. Warunki skuteczności komunikacyjnej są bowiem również warunkami skutecznego osiągania celów przez działający podmiot.

⁷ Jak pisze Habermas (1999), „gdyby słuchający nie rozumiał tego, co powiada mówiący, to również mówiący działający teleologicznie, nie mógłby z pomocą aktów komunikacyjnych skłonić słuchającego do zachowania w pożądanym przez siebie sposób” (s. 483).

VI. INSTRUMENTALIZACJA PRAWA PRZYWRÓCONA DO ŁASK?

Przywołana na początku artykułu zła opinia o instrumentalizacji prawa ciągle, i nie tylko wśród prawników, zbiera swoje żniwo. Po optymizmie towarzyszącym programowi racjonalnego tworzenia prawa i naukowej polityce prawa Leona Petrażyckiego niewiele dziś już pozostało. Na początku niniejszego tekstu przywołałem stanowisko Taekemy, która wskazała na dwa powody uprzedzeń wobec instrumentalizacji prawa: monopolizowanie prawotwórstwa przez agendy państwowe oraz skłonność prawoznawców do redukcji prawa do roli narzędzia realizacji celów zewnętrznych. Teoria Habermasa daje konstruktywną odpowiedź rozwiązania obu tych wyzwań. Pluralistyczny dyskurs prawniczy spełniający warunki ważności działań komunikacyjnych demonopolizować ma udział realnego prawodawcy w kształtowaniu prawa i wpływać na uspołecznienie i demokratyzację tego procesu. A gdy chodzi o zarzut redukcji – teoria niemieckiego filozofa przenosi nas ze świata opartych na wiedzy empirycznej dyrektyw sterujących relacjami podmiot–przedmiot w prawno-kulturowy wymiar racjonalności prawodawcy, w świat wzajemnych oddziaływań ludzi zapośredniczonych przez symbole (Zirk-Sadowski, 1990, s. 438–439). Dzięki temu autonomia prawa – wyrażające ją reguły, normy i wewnętrzne wartości prawa – przestają być barierą wobec zorientowanej na zewnątrz instrumentalizacji prawa, a stają się środowiskiem („światem życia”), w którym jednostki mogą z udziałem prawników podejmować swoje należycie uzasadnione (zgodne z wymogami autonomii prawa) działania strategiczne. Komunikacyjna teoria działania dzięki eksponowaniu relacji horyzontalnych otwiera atrakcyjną perspektywę dla inspirowanej filozofią pragmatyczną – w szczególności tzw. pragmatycznym instrumentalizmem Johna Deweya – pluralistycznej instrumentalizacji prawa. Takie „wolnościowe” korzystanie przez jednostkę z aktów instrumentalizacji prawa uwarunkowane jest dwoma dobrze już nam znanymi czynnikami: możliwością sięgania do procedur (reguł) prawnych oraz uwzględniania w podejmowanych działaniach wewnętrznych wartości prawa (Taekema, 2017, s. 119).

Problemem, który pozostaje, to odciążenie teorii komunikacyjnej od uprzedzeń wobec samej idei działań instrumentalnych (strategiczych). Nie miał z tym problemu Austin, podkreślając związek celu illokucyjnego z efektem perlokucyjnym. Nie mają z tym również problemu polscy teoretycy prawa (o ile podejmowana kwestia nie wikła badacza w negatywną konotację „instrumentalizacji”)⁸. Piękna sama w sobie idea konsensusu nie może przecież służyć zasłanianiu prawniczej rzeczywistości kolizyjnych interesów i roli sądów w ich rozstrzyganiu. Ze względu na tego typu sytuacje wątpliwości budzić musi „radykałne przeciwstawiani[e] systemów działań instrumentalnych i działań komunikacyjnych składających się na świat życia [...]”. Systemy i światy życia

⁸ Np. Zieliński i Ziemiński (1988) wyróżniają, odpowiadające autonomii w sensie poznawczym, „reguły określające [...] ruchy figur w grze w szachy” i sprzężone z nimi dyrektywy techniczne wskazujące, „jak wykonywać ruchy figur szachowych tak, aby osiągnąć szczególny układ sytuacji, na którym polega wygrana w szachy” (s. 64–65).

przenikają się przeto wzajemnie” (Morawski, 2014, s. 84). Jeśli w tym stwierdzeniu Morawskiego zamienimy działania „instrumentalne” na „strategiczne” (społeczne), to ideę, która kierowała mną przy pisaniu niniejszego tekstu, ująłbym następująco: jeśli już mamy przywilej bycia częścią pluralistycznego, demokratycznego społeczeństwa, dochowującego warunki racjonalności komunikacyjnej, to nasz „świat życia” może być również realizowany poprzez działania strategiczne.

Author contributions / Indywidualny wkład autora (CRediT): Andrzej Bator – 100% (Conceptualization / Konceptualizacja; Investigation / Przeprowadzenie badań; Writing – original draft / Pisanie – pierwszy szkic; Writing – review & editing / Pisanie – recenzja i edycja).

Conflict of interest / Konflikt interesów: The author declares no conflict of interest. / Autor nie zgłosił konfliktu interesów.

Funding / Finansowanie: The author declares no institutional funding. / Autor oświadczył, że nie korzystał z finansowania instytucjonalnego.

The use of AI tools / Wykorzystanie narzędzi AI: The author declares no use of AI tools. / Autor oświadczył, że nie korzystał z narzędzi AI.

Data availability / Dostępność danych: Not applicable. / Nie dotyczy.

References / Bibliografia

- Austin, J. L. (1993). Jak działać słowami. W: J. L. Austin, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne* (B. Chwedeńczuk, tłum., s. 545–708). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Friedman, L. M. (1993). *Republika wyboru. Prawo, autorytet, kultura* (W. Madej, tłum.). Verba.
- Gizbert-Studnicki, T. (1984). Die Rechtssprache aus Soziolinguistischer Sicht. *Rechtstheorie*, 15, 69–81.
- Gromski, W. (2000). *Autonomia i instrumentalny charakter prawa*. Kolonia Limited.
- Habermas, J. (1979). *Communication and the evolution of society* (Th. McCarthy, tłum.). Beacon Press.
- Habermas, J. (1999). *Teoria działania komunikacyjnego: Tom 1. Racjonalność działania a racjonalność społeczna* (A. M. Kaniowski, tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Habermas, J. (2005). *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego* (A. Romaniuk i R. Marszałek, tłum.). Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kantor-Kozdrowicki, P. (2018). Racjonalność prawodawcy jako paradygmat nauk prawnych. *Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis*, 7(1), 95–110. <https://doi.org/10.23734/FIUW.2018.1.95.110>
- Kmita, J. (1977). *Wykłady z logiki i metodologii nauk*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kozak, A. (1997). Charakterystyka kategorii „racjonalny prawodawca” w sądowym stosowaniu prawa. W: M. Zirk-Sadowski (red.), *Filozoficzno-teoretyczne problemy stosowania prawa* (s. 128–135). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kozak, A. (2002). *Granice prawniczej władzy dyskrecyjnej*. Kolonia Limited.
- Kozak, A. (2010). *Myślenie analityczne w nauce prawa i praktyce prawniczej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Morawski, L. (2000). Teoria racjonalnego prawodawcy a postmodernizm. *Państwo i Prawo*, 55(11), 29–38.
- Morawski, L. (2014). *Podstawy filozofii prawa*. Wydawnictwo „Dom Organizatora”.
- Nowak, L. (1969). Spór o definicje legalne a sposób „pojmowania prawodawcy”. *Państwo i Prawo*, 24(3), 511–515.
- Nowak, L. (1973). *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Nowak, L. (1998). *O ukrytej jedności nauk społecznych i nauk przyrodniczych*. Pobrano 6 maja 2024, z: <https://piotr.strebski.pl/wp-content/texts/philosophy/Nowak02.pdf>
- Nowak, L. (1999). Zygmunta Ziemińskiego koncepcja interpretacji. Pewne komentarze, dopelnienia i aplikacje. *Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki*, 5(18), 423–435.
- Paździora, M. (2011). Racjonalność praktyki prawniczej w projekcie juryscentryzmu Artura Kozaka. W: P. Jabłoński, P. Kaczmarek, M. Paździora i M. Pichlak (red.), *Perspektywy juryscentryzmu* (s. 141–151). Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. <https://www.biblioteka-cyfrowa.pl/dlibra/publication/34354/edition/38059>
- Petrażycki, L. (1960). *Teoria państwa i prawa w związku z teorią moralności* (tom 2). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Petrażycki, L. (1968). *Wstęp do nauki polityki prawa*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Taekema, S. (2017). The many uses of law: Interactional law as a bridge between instrumentalism and law's values. W: N. Roughan i A. Halpin (red.), *In pursuit of pluralist jurisprudence* (s. 116–134). Cambridge University Press.
- Wojtczak, S. (2014). Wpływ konceptu „racjonalnego prawodawcy” na polską kulturę prawną. W: J. Czapska, M. Dudek i M. Stępień (red.), *Wielowymiarowość prawa* (s. 87–104). Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Wronkowska, S. (1990). Prawodawca racjonalny jako wzór dla prawodawcy faktycznego. W: S. Wronkowska i M. Zieliński (red.), *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych* (s. 117–134). Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Wróblewski, J. (1985). *Teoria racjonalnego tworzenia prawa*. Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich; Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Zieliński, M. (2002). *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*. LexisNexis.
- Zieliński, M., i Ziemiński, Z. (1988). *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ziemiński, Z. (1964). O wynikaniu norm z norm. W: *Rozprawy logiczne. Księga pamiątkowa ku czci Kazimierza Ajdukiewicza* (s. 241–245). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ziemiński, Z. (1980). *Problemy podstawowe prawoznawstwa*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ziemiński, Z. (1983). *Szkice z metodologii szczegółowych nauk prawnych*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Zirk-Sadowski, M. (1986). Uniwersalna pragmatyka a teoria i filozofia prawa. *Studia Prawno-Ekonomiczne*, 37, 23–40.
- Zirk-Sadowski, M. (1990). Konstrukcja racjonalnego prawodawcy a kompetencja komunikacyjna. W: S. Wronkowska i M. Zieliński (red.), *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych* (s. 431–445). Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Zirk-Sadowski, M. (1998). *Prawo a uczestniczenie w kulturze*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zirk-Sadowski, M. (1999). Instytucjonalny i kulturowy wymiar integracji prawnej. W: L. Leszczyński (red.), *Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia, konstytucja, integracja europejska* (s. 35–43). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.